

zapytać i poradzić. Nasiona kosztują bardzo mało, ale zato wiele z warzyw jest pożytku. Redakcja nasza za nadesłaniem znaczka na list chętnie udzielać będzie w tym kierunku wszelkich wyjaśnień. Sprawami temi na wiosnę również się zajmujemy i nie raz w gazetce jeszcze o warzywach będziemy pisać.

Tureckie pantofle.

Tureckimi pantoflami nazywam nadmiernie wyrosnięte i zagięte do góry racice krów, które tak często spotkać można w większości gospodarstw, zwłaszcza w porze zimowej.

Krowa zaopatrzona w takie „pantofle“, nie wygląda zbyt pięknie, ale o wygląd mniejsza — nie trzymamy przecież inwentarza dla parady, tylko dla korzyści. Jednak krowę taką należy uwolnić od tej „ozdoby“ — bo jest ona kalectwem, utrudniającem chodzenie, co ujemnie wpływa na ogólny stan zdrowia bydła.

Dlatego racice zbyt długie winniśmy usunąć, ustawiając równo racice na drewnianym klocku, najlepiej dębowym, następnie oznaczamy miejsce, do którego racicę skrócić należy, by nabrała właściwego kształtu, wreszcie przystawiamy na znaku dłuto, tasak, szeroki, gruby i mocny nóż czy wreszcie siekiere, trzymając je w lewej ręce, a prawą uderzając silnie zapomocą dość ciężkiego młotka drewnianego czy też wreszcie długiej siekiery. Po obcięciu szpica należy racicę wyrównać i ogładzić raszpłą.

Na przyszłość jednak trzeba pamiętać, by ponownie nie rosły im „pantofle“, a uczynić to łatwo; wystarczy w zimie krowę codziennie przeganiać po podwórzu. Wówczas róg zetrze się normalnie, a świeże powietrze i ruch wpłyną dodatnio na zdrowie zwierzęcia. Jednak o jednym szczególe drobnym nie należy zapominać, a mianowicie o ślizgawicy. Zazwyczaj większość gospodarzy lekceważy zdrowie swej rodziny i swego dobytku. W zimie schody do mieszkania, jak i całe podwórze oblane są jednolitą śliską powłoką lodową, która zwłaszcza gdy słońko trochę przygrzeje, staje się wprost nie do przebycia!

Gospodarz, jego rodzina klnie, przewraca się, morduje, niosąc wiaderko wody lub naręcze drzewa, a nikt nie pomyśli, że wystarczy tylko wysypać popiołem schodki, ścieżki i śliskie miejsce koło studni i w podwórzu.

A ile to już wypadków kalectwa i nawet śmierci, wskutek upadku na lodowce było, tak wśród ludzi jak i inwentarza.

Ten drobny zabieg z rozsypaniem popiołu, który i tak przecież z izby wynieść trzeba, może uchronić nas od tylu możliwych nieszczęść i wypadków.

A więc pamiętajmy o popiele lub piasku przez całą zimę — a nie tylko raz w roku ku wiosnie w popielec.

Bohdan Rawicz-Kamieński.
Gaz. Gósp.

Złe powietrze w studniach.

W starych studniach, gdzie niema dość obfitego dopływu czystej, źródlanej wody, często się wytwarzają trujące gazy. Zimową porą, gdy niema pilnych zajęć w gospodarstwie, studnie takie zazwyczaj bywają pogłębiane. Często się jednak zdarza, że człowiek zajęty oczyszczaniem dna, ulega uduszeniu. Podobny wypadek zdarzył się niedawno w lubelskim, gdzie 3 robotników, opuszczonych kolejno do pogłębiania studni, udusiło się, a czwarty zjechał tylko do połowy głębokości studni i stracił przyjemność, że ledwo go się docucono.

Nie powinno się więc nigdy spuszczać ludzi do podejrzaney studni, dopóki się nie przekonamy, jaki jest w niej stan powietrza. W tym celu najlepiej zapalić zwykłą latarnię i opuszczać ją powoli na długim sznurku do samego dna studni. Jeżeli latarnia będzie się palić jasnym płomieniem, to możemy być pewni, że powietrze w niej zdrowe. Gdyby zaś latarnia zaczęła się ciemniej palić, to dowodzi, że powietrze w studni nie jest zdrowe, a jeśli zgaśnie, to jest dowodem, że i życie ludzkie w takim powietrzu musiałoby zgasnąć, jak i owa latarnia. Otóż zanim się przystąpi do czyszczenia studni, wpierv złe powietrze musi być z niej usunięte. Prosty i łatwy sposób po temu, to nalanie do zapowietrzanej studni kilku kublów wrzącej wody. Wówczas unosząca się para porywa ze sobą złe powietrze, a na jego miejsce od zewnątrz przeciska się zdrowe. Jeszcze lepszym jest wypompowanie lub wyczerpywanie zepsutego powietrza. Robi się to w ten sposób, że do czubka parasola albo parasolki przywiązujemy ciężarek, a do rączki długi sznurek, poczem otwiera się parasol i opuszcza się go do studni. Ciężarek ściąga parasol ku dołowi, a gdy dosięgnie dna, wówczas nabierzemy w jego wgłębioną powierzchnię, jak w czerpak, szkodliwe gazy. Pociągając parasol szybko ku górze, ażeby gazy z wgłębienia nie wypłynęły, wydobędziemy nagromadzoną zawartość w zagłębieniu parasola. Wylewamy ją o kilka kroków od studni, aby nie dostały się po zbyt bliskiem wylaniu z powrotem do studni. Tę czynność wyczerpywania zepsutego powietrza trzeba powtarzać tak długo, dopóki nie osiągniemy w studni zdrowego powietrza, co nam wskaże zapalona latarnia, paląca się na dnie jasnym płomieniem. Wtedy dopiero

można się opuścić na dno studni i pracować bez obawy uduszenia się.

J. L., Gaz. Gosp.

Sadzenie drzew.

Sadzenia drzewek owocowych można dokonywać przez cały czas spoczynku drzew, to jest od początku października do puszczenia pączków, czyli do końca kwietnia, lub do początku maja. Wybór czasu sadzenia zależy od pewnych warunków. Jeżeli mamy do czynienia z gruntem mokrym, ścisłym, a dolki nie były zawczasu pokopane, jeżeli jesień jest niezwykle wilgotna lub wreszcie, jeżeli klimat jest surowy, a odmiany, które mamy sadzić są delikatne — należy sadzić na wiosnę. Idzie tu bowiem o niewystawianie szczepów, mających korzenie przycięte, na działanie zbyticznej wilgoci i mrozu, która w ziemiach mokrych wielkie czyni spustoszenia. Wyjawszy ten wypadek sadzenia, jesienne zasługuje na pierwszeństwo we wszystkich ziemiach. Sadzenie jesienne lepsze daje wyniki niż wiosenne, a to dlatego, że wcześniej na wiosnę powstać mogą nowe korzenie i wcześniej pogoją się rany.

„Chłopska Sprawa“ udziela porad gospodarskich po nadesłaniu zapytań do Redakcji i znaczka na odpowiedź.

Ceny targowe.

Giełda zbożowa: Pszenica krajowa —/— — — — —, targowa 34'75—35'75, żyto kraj. —/— targowe 33'25—33'50, owies targ. 32'60—33'—, jęczmień na krupy 32'50—33, browarny 34'75—35'25, na paszę 31—32, groch zwykły jadalny 40—45, fasola cukrowa biała (Jasiek) 85—110, bobik pastewny 39—40, wyka 43—44, makuchy rzepakowe 39—40, lniane 49'50, siano słodkie 26—28, średnie 24—26, kwaśne 18—21, słoma długa 11—13, mierzwa luzem 9—10, rzepak zimowy 87—89, ziemniaki 7'50—8, gorzelniane 6'50—7, mąka czerwona 31—32, pęczak chłopski 60% 43—44, siekanka jęczm. chłopska 43—44, Dowozy małe.

Z Targu. Płacono: Ziemniaki 1 kg. 15—16, buraki 0.25—0.30, marchew 0.40—0.50, cebula 0.50—0.65, czosnek 2'—2'20, pietruszka 0'70—0'90, seler 1'10—1'20, chrzan 2'20—2'40, kury 1 szt. 5—10, kaczk 6—8, gęsi 12—15, indyki 20—25, jabłka 1—1'40, mleko niezbier, 1 l. 0'50—0'55, zbie rane 0'35—0'40, śmietana kwaśna 1'60—2'20, masło deserowe 1 kg. 8'00—8'40, zwyczajne 6'50—6'80, ser krowi 1'30—1'40, jaja świeże (kopa) 17'00—18'00, 1 sztuka 0'30—0'32.